7411

Bibl. Jag.

IV





2\. 1. RĘKOPIS LISTU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO MINISTRA WOJNY W SPRAWIE GEN. KULIŃSKIEGO, SZEPTYCKIEGO I ST. HALLERA.

1\. 2. NOTATKA z DN. 21.IV.1926 PO KONFERENCJI z PANEM PREZYDENTEM R.P.

5.



1

Szanowny Panie Generale i Ministrze!

Z liście swym z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie trzech 12-tu listów wyższych oficerów skierowanych do Pana a tyczących się wypadku ze mną pomieszczonego w kilku pismach.

Zaczynam więc od listu gen. Kulińskiego, który jest inicjatorem całej pracy listowej owych oficerów, ~~który~~ słowo oświadcza, że rozsyła w wojsku swój list jako komunikat i gdy niektóry z autorów tych listów nie ma co innego jak na list p. Kulińskiego się powołują. Treścią tego listu ~~jest~~ rozesłanego na prawo i lewo a więc ~~publicznie~~ traktowanego publicznie jest żądanie od Pana jako Ministra Spraw Wojskowych obrony jego ~~zdania~~ przez ~~z go~~ połączone z groźbą pociągnięcia mnie – Józefa Piłsudskiego – do sądu za „oszczerstwo" naszych „historyczne". Wobec tak oryginalnie postawionego żądania od Pana i tak bezczelnego w stosunku do mnie postępowania nie sądzę, Panie Generale, aby Pan mógł przeszkadzać p. Kulińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego, gdyż do tego jak każdy obywatel państwa ma prawo, ja zaś mam obowiązek stawienia się tam również zgodnie z obowiązkami obywatela. Mogę zaś Pana, Panie Ministrze, zapewnić, że nie omieszkam nigdy uczynić zadość tym żądaniom p. Kulińskiego.

Pominę nadzwyczaj zabawny wstęp listu gen. Kulińskiego, który miesza i łączy z sobą w dziwaczny sposób naukę i dyplomy z wyższej szkoły ze służbą w sztabie generalnym ~~gdyż wcale nie bardzo jest~~ czy to polskim czy austro-węgierskim, gdyż nie bardzo rozumiem co ja osobiście ~~zarazem~~ mam wspólnego z dyplomami „naukowemi" ~~czy~~ jak służbą w sztabie austro-węgierskim p. Kulińskiego. ~~[illegible]~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

XX. Gdyż swoje oświadczenie p. Prezydentowi uważać muszę nie za co innego jak kwalifikację do której mam i niejeden prawo, gdy podczas wizyty zwracałem Panu Prezydentowi na niedomagi naszej armii, którą tworzyłem i dowodziłem ~~nie~~ zwycięsko podczas wojny.

uwaga

III

Inni wyżsi oficerowie zastanawiają się więcej zadatem czy słowa moje ~~związane z opinią o rzekomo austryackich i K-ztellach~~ tyczą ich osobiście, czy też kogo innego. ~~i czy wymówienie zdaje się na mnie za pomocą Pana czy znowu jakiegoś sądu, bym im udzielił czy abrobacyi czy też nawet napisał~~ ~~i może ogłosił~~ ~~komplement~~. Nie widzę, Panie Generale, żadnego po temu powodu ani przyczyny. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeśli w swem ogólnem twierdzeniu niejednego i ich na myśli mają, żadnego z nich nie uważam za zdolnego do jedynej służby szefa sztabu Generalnego w Polsce, co z natury rzeczy, która jasno wynika z samej treści oświadczenia ~~o szczegółach~~ wstrzymałem Pana Prezydenta przed p. gen. Szeptyckim i panem gen. Stanisławem Hallerem.

Dziwię się wobec tego że Pan Kukiel rozesłał swe elaboraty na prawo i na lewo, to znaczy zastąpił publikacji, organizując nawet zarazem o „oświecenia" i o „notoryczne", a p. Szeptycki list ~~publicznie wysłał Panu~~ ~~swój ogłosił~~ w Stolicy Narodzie publicznie nie uważam dla siebie za możliwe pozostawić ~~go~~ swego listu do Pana w tajemnicy i ogłaszam go również publicznie.

Proszę przyjąć Panie Generale zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaję

J. Piłsudski

V

Co do tych żądań powiedzieć Panu mogę jedynie to, że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacji publicznych, które zdaniem mojem ~~są~~ niedopuszczalne w wojsku. Dodam że z natury rzeczy, która jasno

II   2

~~postawionej sprawy będzie zagrożony oznajmieniem o onegdajszym rozgłaszanem po wojsku, więc zatem pastorzgadem ~~pastwiennie~~ miał jakikolwiek obowiązek wyjaśniania się teraz co do gdy niezwykłej treści.~~

~~Druga teza~~ Gen. p. Kaliński ~~ego~~ czuje się ~~polega na twierdzeniu, że go~~ obrażonym przez część ogłoszonego w kilku pismach wywiadu ze mną. Idzie mu o wyjątek z oświadczenia mego ~~panu~~ skierowanego ~~przeze mnie~~ do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegałem przed mianowaniem szefa Sztabu Generalnego, któryby dalej uprawiał „najgorsze tradycje sztabu generalnego austryackiego". Nie będę ~~i tu~~ ~~wchodził~~ zatrzymywał się na całej treści ~~ani~~ ogłoszonych wyjątków przeze mnie, ani na tem o ile ktokolwiek z oficerów polskich b. armii austryackiej może się czuć przez to obrażonym. ~~gdyż zupełnie nie rozumiem o co im właściwie idzie.~~ Przypomnę tylko Panu, że Oświadczenie moje przeczytałem Panu Prezydentowi w obecności ówczesnego ~~obecnego~~ premiera p. Aleksandra Skrzyńskiego, gdyż uważałem to za swój obowiązek, ~~sam~~. Jeśli więc ktokolwiek może mieć pretensję do mnie za ogłoszenie części mego oświadczenia, to Pan Prezydent, który mnie prosił bym tego oświadczenia nie ogłaszał, na co mu odpowiedziałem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie sądzę ~~by~~ daj się Pan, Panie Generale, mógł mieć jakiekolwiek prawo, już nie mówiąc jakiś obowiązek, wtrącania ~~ominięcia~~ się do tej sprawy, którą tak usilnie p. Kaliński z kolegami panu narzuca. Dziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister spraw wojskowych Polski stanął nagle w obronie tak straconej zresztą sprawy, jak tradycja austryackiego sztabu generalnego, który wszędzie jak świat szeroki i długi uważany jest za złą i szkodliwą dla każdego ~~wojska~~, gdy często ludzie austryaccy przypisują się nie czemu innemu jeno złej i szkodliwej służbie austro-węgierskiego sztabu generalnego.

Co się tyczy listów danych (oficerów z czynnej ~~armii~~) 11 (jedenastu) ~~po za rozciągłem całej sprawy p. Kalińskim~~, ~~nie chcę zatrzymywać~~ są one różnolite ~~się na nich tak długo~~. ~~Gdy~~ Jedni z nich zupełnie się zgadzają z gen. Kalińskim i mają zdaniem mojem przyłączyć się do procesu o oszczerstwo w jakimbądź sądzie. Wykluczam raz jakąkolwiek możność dla mnie stawania w jakimkolwiek sądzie honorowym do mają kwalifikacyj służby moich podwładnych, którymi byli wszyscy autorowie listów pozostawiając im ~~wiz~~ według swobody w pisaniu jednostronnych protokołów nie dotyczących mnie honorowo ani odrabianych. ~~Sam~~ ~~też~~ nie sądzę by Pan Minister ~~nie~~ miał ~~także ani odrabiany~~ prawo kwalifikacji danej przeze mnie sądzić, ~~tak~~ może pan tylko ~~moją~~ kwalifikacji dać inną, niż moja.

4 = 10

40 –

Szanowny Panie Generale i Ministrze! 1

W liście swym z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie twojej 12-tu listów wojskowych oficerów skierowanych do Pana a tyczących się wypadku ze mną pomieszczonego w tych pismach.

Zaczynam więc od listu gen. Kalińskiego, który jest inicjatorem całej pracy listowej swych oficerów, słowo oświadcza, że rozsyła z wojska swój list jako komunikat i gdy niektóry z autorów tych listów nie ma co innego jak na list p. Kalińskiego się powołuje. Treścią tego listu ~~jest~~ rozsyłanego na prawo i lewo a więc traktowanego ~~publicznie~~ jest żądanie od Pana jako Ministra Spraw Wojskowych obrony jego ~~żądania~~ ~~z pro~~ połączone z groźbą pociągnięcia mnie – Józefa Piłsudskiego – do sądu za „oszczerstwo" naszych „historyczne". Wobec tak oryginalnie postawionego żądania ~~do Pana~~ i tak bezczelnego w stosunku do mnie postępowania nie sądzę, Panie Generale, aby Pan mógł przeszkadzać p. Kalińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego, gdyż do tego jak każdy obywatel państwa ma prawo, ja zaś mam obowiązek stawienia się tam również zgodnie z obowiązkami obywatela. Mogę zaś Pana, Panie Ministrze, zapewnić, że nie omieszkam nigdy uczynić zadość tym żądaniom p. Kalińskiego.

Pominę nadzwyczaj zabawny wstęp listu gen. Kalińskiego, który mnie stawia i łączy z sobą w dziwaczny sposób naukę i dyplomy z wojskowej szkoły ze służbą w sztabie generalnym ~~gdyż wcale nie bardzo jak~~ czy to polskim czy austro-węgierskim, gdyż nie bardzo rozumiem co ja osobiście mam wspólnego ~~zarazem~~ z dyplomami „naukowemi" ~~czy~~ jak służbą w sztabie austro-węgierskim p. Kalińskiego. ~~[illegible]~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

~~1.~~ Gdyż swoje oświadczenie p. Prezydentowi uważać muszę nie za co innego jak swoją kwalifikację do której mam i miałem prawo, gdy podczas wojny towarzyszem Panu Prezydentowi na niedomagi naszej armii, którą tworzyłem i dowodziłem ~~nie~~ zwycięsko podczas wojny.

III

4

postawionej sprawy będzie uważany oświadczeniem o oczywiście rozsyłanem po wojsku, więc zatem nadrzędnie miał już okolicznej wyjaśniania się teraz co do tej niezwykłej treści.

Dziś p. Kalińskiego oburzenie przeciw treści ogłoszonego w akt... pismach wywiadu ze mną. Idzie mu o wyjątek z oświadczenia mego panu skierowanego przesłanie do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegałem przed mianowaniem szefa sztabu generalnego, który by dalej uprawiał „najgorsze tradycye sztabu generalnego austryackiego". Nie będę i tu zatrzymywał się na całej treści ogłoszonych wyjątków przesłanie, ani na tem o ile ktokolwiek z oficerów polskich b. armii austryackiej może się czuć przez to obrażonym. Przyjemnie tylko zaznaczę, że oświadczenie moje przesłałem Panu Prezydentowi w obecności ówczesnego premjera p. Aleksandra Skrzyńskiego, gdyż uważałem to za swój obowiązek. Jeśli więc ktokolwiek może mieć pretensję do mnie za ogłoszenie części mego oświadczenia, to Pan Prezydent, który mnie prosił bym tego oświadczenia nie ogłaszał, a co mu odpowiedziałem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie będzie Pan, Panie Generale, miał więc jakiegokolwiek prawa, już nie mówię jakiej okoliczności, wtrącania się do tej sprawy, którą tak usilnie p. Kaliński z kolegami panu narzuca. Dziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister spraw wojskowych Polski stanął nagle w obronie tak straconej zresztą sprawy, jak tradycya austryackiego sztabu generalnego, który wszędzie jak świat szeroki i dzisiaj uważany jest za złą instytucję dla każdego wojska, gdy często ludzie austryaccy przyznają się nie ciemnym stanem jej złej i podłej starej austro-węgierskiego sztabu generalnego.

Co się tyczy listów innych (jedynastu) po za ... całej sprawy p. Kalińskiego, że one świadczą ... Gdy jeden z nich zupełnie się zgadzają z gen. Kalińskim i mają zdaniem mojem przyłączyć się do procesu o oszczerstwo w jakimbądź sądzie. Wykluczam się jakiejkolwiek możności dla mnie stawienia w jakimkolwiek sądzie honorowym za moją kwalifikację służby moich podwładnych, którzy byli wszyscy autorowie listów. Pozostawiając im wielką swobodę w pisaniu jednostronnych protokołów nie dotyczących mnie honorowo ani ... Nie przeze Pana, Panie Ministrze, nie miał ... prawa kwalifikacyi danej przeze mnie dziś, może pan tylko mają kwalifikacyę dać inną, niż moja.

Inni wyżsi oficerowie zastanawiają się więcej zadaniem czy [illegible] ~~[illegible]~~ związani z opinią o rzekomych aspiracjach i K-[illegible] ~~tyczą ich osobiście, czy też [illegible]~~ V ~~[illegible] za pomocą Pana czy zaocznej [illegible] [illegible], bym im udzielił czy [illegible]~~ czy też ~~nawet napisał~~ ~~Ranglement~~: Nie widzę, Panie Generale, żadnego po temu powodu pani przyczyny. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeśli w swem ogólnem przeszłym wypadem i tak na myśli byłoby żadnego z nich nie uważam za zdolnego do pełnienia służby szefa sztabu generalnego w Polsce, z natury rzeczy, która jasno wynika z samej treści oświadczenia ~~[illegible]~~ odczytanego pana Prezydenta przed p. gen. Szeptyckim i panem gen. Stanisławem Hallerem.

Wreszcie wobec tego, że Pan Kuliński rozesłał swe [illegible] na prawo i na lewo, to znaczy postąpił publicznie, [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~swój ogłosił publicznie~~ nie uważam dla siebie za możliwe pozostawić ~~go~~ swego listu do Pana w tajemnicy i ogłaszam go również publicznie.

Proszę przyjąć Panie Generale zapewnienie wysokiego szacunku z jakim pozostaję

[signature]

V Co do tych żądań powiedzieć Panu mogę jedynie to, że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacji publicznych, które zdaniem mojem ~~są~~ niedopuszczalne w wojsku. Dodam też, że z natury rzeczy, która jasno

I

Szanowny Panie Gienerale i Ministrze!

W liście swym z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie treści 12-tu listów wyższych oficerów skierowanych do Pana a tyczących się wywiadu ze mną pomieszczonego w kilku pismach.

Zaczynam więc od listu gien.Kulińskiego,który jest inicyatorem całej pracy listowej owych oficerów,gdy skoro oświadcza,że rozsyła w wojsku swój list jako komunikat i gdy niektórzy z autorów tych listów nie na co innego jak na list p.Kulińskiego się powołują.Treścią tego listu jest rozsyłanego na prawo i lewo a więc traktowanego publicznie jest żądanie od Pana jako Ministra Spraw Wojskowych obrony jego odemnie przedemną ~~z~~ ~~gro~~ połączone z groźbą pociągnięcia mnie - Józefa Piłsudskiego - do sądu za "oszczerstwo" nawet "notoryczne". Wobec tak oryginalnie postawionego żądania od Panu i tak bezczelnego w stosunku do mnie postępowania nie sądzę,Panie Gienerale,aby Pan mógł przeszkadzać p.Kulińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego,gdyż do tego jak każdy obywatel państwa ma prawo,ja zaś mam obowiązek stawienia się tam również zgodnie z obowiązkami obywatela.Mogę zaś Pana,Panie Ministrze,zapewnić, że nie omieszkam nigdy uczynić zadość tym żądaniom p.Kulińskiego.

Pominę nadzwyczaj zabawny wstęp listu gien.Kulińskiego,który miesza i łączy z sobą w dziwaczny sposób naukę i dyplomy z wyższej szkoły ze służbą w Sztabie gieneralnym ~~gdyż wogóle nie bardzo jes~~ czy to Polskim czy austro-węgierskim,gdyż nie bardzo rozumiem co ja osobiście mam wpólnego zarazem z dyplomami "naukowemi" jak i ~~czy~~ służbą w sztabie austro-węgierskim p.Kulińskiego. ~~mam~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

X VV.Gdyż moje oświadczenie p.Prezydentowi uważać muszę nie za co innego jak kwalifikację do której mam prawo. Miałem prawo,gdy podczas kryzysu zwracałem uwagę Panu Prezydentowi na niedomogi naszej armii,którą tworzyłem i dowodziłem ~~nią~~ zwycięsko podczas wojny.

II

7

postawionej sprawy będąc zagrożony oskarżeniem o oszczerstwo rozsyłanem po wojsku więc zatem traktowanem publicznie miał jakikolwiek obowiązek wypowiedania się teraz w co do tej niezwykłej tezy.

Druga teza. p. Gien. Kulińskiego polega na twierdzeniu, że go czuje się obrażonym przez część ogłoszonego w kilku pismach wywiadu ze mną. Idzie mu o wyjątek z oświadczenia mego panu skierowanego przezemnie do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegałem przed mianowaniem Szefa Sztabu gieneralnego, który by dalej uprawiał "najgorsze tradycye sztabu gieneralnego austryackiego". Nie będę i tu wchodz zatrzymywał się na całej treści ani ogłoszonych wyjątków przezemnie, ani na tem o ile ktokolwiek z oficerów polskich b. armii austryackiej może się czuć przez to obrażonym, gdyż zupełnie nie rozumiem o co im właściwie idzie. Oświadczenie moje/Przypomnę tylko Panu, że przeczytałem Panu Prezydentowi w obecności obecnego teraźniejszego premjera p. Aleksandra Skrzyńskiego, gdyż uważałem to za swój obowiązek,. sam i Jeżeli więc ktokolwiek może mieć pretensję do mnie za ogłoszenie części mego oświadczenia, to Pan Prezydent, który mnie prosił bym tego oświadczenia nie ogłaszał, na co mu odpowiedziałem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie sądzę więc zaś że by Pan, Panie Gienerale, mógł mieć jakiekolwiek prawo, już nie mówię jakiś obowiązek, wmieszania się wtrącania do tej sprawy, którą tak usilnie p. Kuliński z Kolegami panu narzuca. Dziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister spr spraw wojskowych Polski stanął nagle w obronie tak straconej zresztą sprawy, jak tradycya ausryackiego sztabu Gieneralnego, który wszędzie jak świat szeroki i długi uważany jest za złą i szkodliwą dla każdego wojska, gdy często klęski austryackie przypisuje się nie czemu innemu jak złej i wadliwej służbie austro-węgierskiego sztabu gieneralnego.

Co się tyczy listów innych r/v za oficerów wyższych w liczbie 11 /jedynastu/ po za inicyatorem całej sprawy p. Kulińskim, nie chcę zatrzymywać się na nich tak długo. są one różnolite. Gdy Jedni z nich zupełnie się zgadzają z gien. Kulińskim i mogą zdaniem mojem przyłączyć się do procesu o oszczerstwo w jakimbądź sądzie Wykluczam zaś jakąkolwiek możność dla mnie stanięcia w jakimkolwiek sądzie honorowym za moją kwali-

III

fikację służby moich podwładnych, którymi byli wszyscy autorowie listów. Pozostawiając im więc wszelką swobodę w pisaniu jednostronnych protokołów nie dotykających mnie honorowo ani odrobinę, ~~Pan zaś~~ nie sądzę by Pan Panie Ministrze ~~nie~~ miał ~~także ani odrobiny~~ prawo kwalifikacyi danej przezemnie sądzić, ~~lub~~ może pan tylko swoją kwalifikacyę dać inną, niż moją.

Inni wyżsi oficerowie zastanawiają się więcej nad tem czy słowa moje związane z opinią o sztabie austryackim i K-stellach tyczą ich osobiście, czy też kogo innego. ~~i chcą wymusić zdaje się na mnie za pomocą Pana czy znowu jakiegoś sądu, bym im udzielił czy absolucji czy też nawet napisał i może ogłosił kompliment.~~ Nie widzę, Panie Gienerale, żadnego po temu powodu ani przyczyny. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli w swem ogólnem twierdzeniu miałem i ich na myśli gdyż żadnego z nich nie uważam za zdatnego do pełnienia służby szefa sztabu gieneralnego w Polsce, ~~to~~ z natury rzeczy, która jasno wynika z samej treści oświadczenia ~~w szczególe~~ ostrzegałem Pana Prezydenta przed p. gien. Szeptyckim i panem gien. Stanisławem Hallerem.

Wreszcie wobec tego że Pan Kuliński rozesłał swą elokubracyę na prawo i na lewo to znaczy postąpił publicznie, oskarżając mnie zarazem o "oszczerstwo" i to "notoryczne", ~~a p. Szeptycki list swój ogłosił publicznie~~ - ~~grubjański względem Pana~~ - ~~w Głosie Narodu~~ nie uważam dla siebie za możliwe pozostawić ~~go~~ swego listu do Pana w tajemnicy i ogłaszam go również publicznie.

Proszę przyjąć Panie Gienerale zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaję /-/ J Piłsudski

Co do tych żądań powiedzieć Panu mogę jedynie to, że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacyi publicznych, które zdaniem mojem są niedopiszczalne w wojsku Dodam że z natury rzeczy, która jasno

I

9

Szanowny Panie Gienerale i Ministrze!

W liście swym z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie treści 12-tu listów wyższych oficerów skierowanych do Pana a tyczących się wywiadu ze mną pomieszczonego w kilku pismach

Zaczynam więc od listu gien.Kulińskiego,który jest inicyatorem całej pracy listowej owych oficerów,gdy skoro oświadcza,że rozsyła w wojsku swój list jako komunikat i gdy niektórzy z autorów tych listów nie na co innego jak na list p.Kulińskiego się powołują.Treścią tego listu ~~jest~~ rozsyłanego na prawo i lewo a więc traktowanego publicznie jest żądanie od Pana jako Ministra Spraw Wojskowych obrony jego odemnie przedemną ~~z-~~ ~~gro~~ połączone z groźbą pociągnięcia mnie - Józefa Piłsudskiego - do sądu za "oszczerstwo" nawet "notoryczne". Wobec tak oryginalnie postawionego żądania od Pana i tak bezczelnego w stosunku do mnie postępowania nie sądzę,Panie Gienerale,aby Pan mógł przeszkadzać p.Kulińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego,gdyż do tego jak każdy obywatel państwa ma prawo,ja zaś mam obowiązek stawienia się tam również zgodnie z obowiązkami obywatela.Mogę zaś Pana,Panie Ministrze,zapewnić, że nie omieszkam nigdy uczynić zadość tym żądaniom p.Kulińskiego.

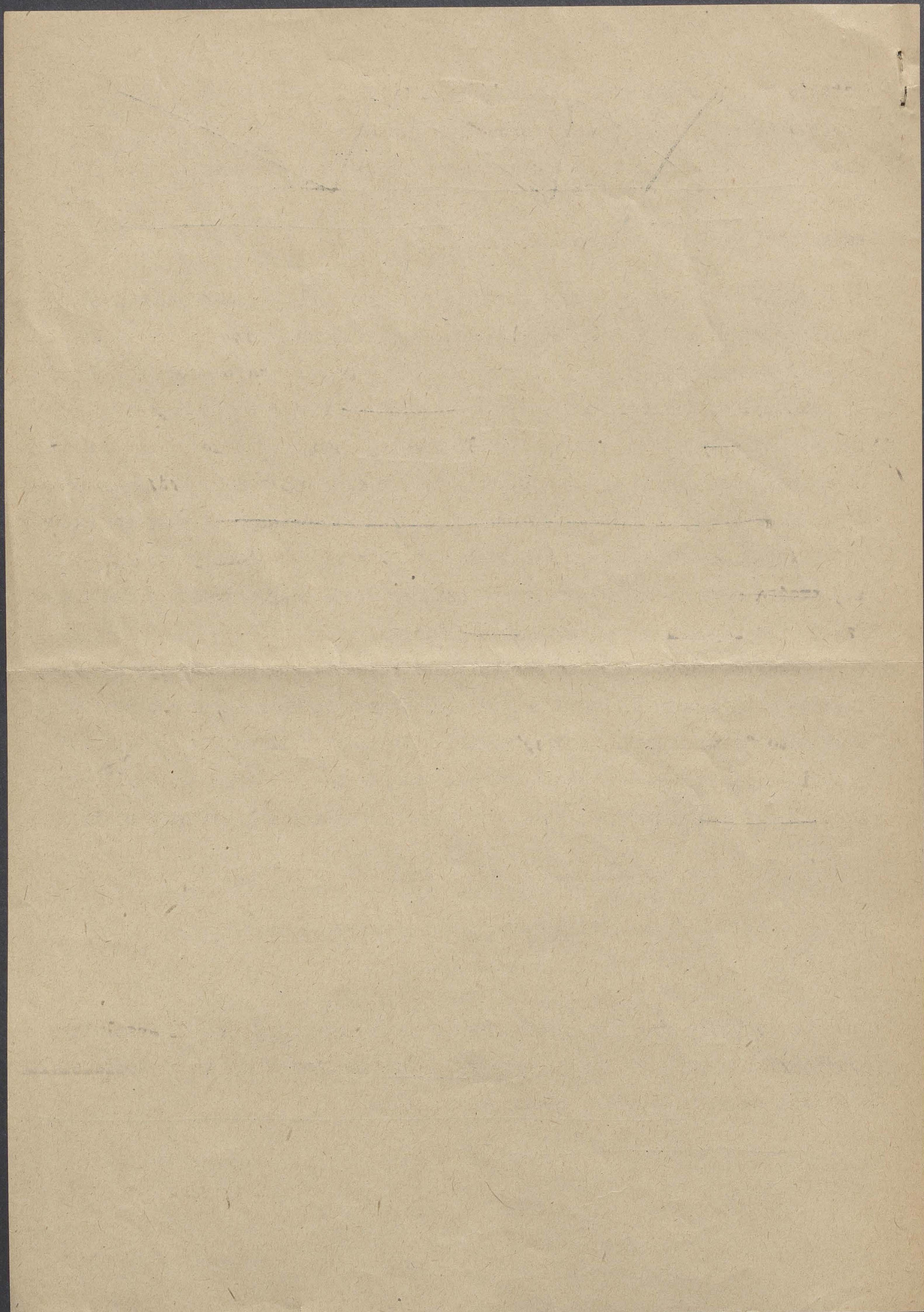
Pominę nadzwyczaj zabawny wstęp listu gien.Kulińskiego,który miesza i łączy z sobą w dziwaczny sposób naukę i dyplomy z wyższej szkoły ze służbą w Sztabie gieneralnym ~~gdyż wogóle nie bardzo jes~~ czy to Polskim czy austro-węgierskim,gdyż nie bardzo rozumiem co ja osobiście mam wpólnego zarazem z dyplomami "naukowemi" jak i ~~czy~~ służbą w sztabie austro-węgierskim p.Kulińskiego. ~~mam~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

X VV.Gdyż moje oświadczenie p.Prezydentowi uważać muszę nie za co innego jak kwalifikację do której mam i miałem prawo,gdy podczas kryzysu zwracałem uwagę Panu Prezydentowi na niedomogi naszej armii,którą tworzyłem i dowodziłem ~~nią~~ zwycięsko podczas wojny.

~~postawionej sprawy będąc zagrożony oskarżeniem o oszczerstwo rozsyłanem po wojsku więc zatem traktowanem publicznie miał jakikolwiek obowiązek wypowiadania się teraz i co do tej niezwykłej tezy.~~

~~Druga teza.~~ p.Gien.Kulińskie~~go polega na twierdzeniu, że go~~ czuje się obrażonym przez część ogłoszonego w kilku pismach wywiadu ze mną. Idzie mu o wyjątek z oświadczenia mego panu skierowanego przezemnie do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegałem przed mianowaniem Szefa Sztabu gieneralnego, który by dalej uprawiał "najgorsze tradycye sztabu gieneralnego austryackiego". Nie będę ~~i tu wchodz~~ zatrzymywał się na całej treści ~~ani~~ ogłoszonych wyjątków przezemnie, ani na tem o ile ktokolwiek z oficerów polskich b.armii austryackiej może się czuć przez to obrażonym, ~~gdyż zupełnie nie rozumiem o co im właściwie idzie.~~ Oświadczenie moje/ Przypomnę tylko Panu, że przeczytałem Panu Prezydentowi w obecności ~~obecnego~~ teraźniejszego premjera p.Aleksandra Skrzyńskiego, gdyż uważałem to za swój obowiązek,. ~~sam i~~ Jeżeli więc ktokolwiek może mieć pretensję do mnie za ogłoszenie części mego oświadczenia, to Pan Prezydent, który mnie prosił bym tego oświadczenia nie ogłaszał, na co mu odpowiedziałem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie sądzę więc zaś że by Pan, Panie Gienerale, mógł mieć jakiekolwiek prawo, już nie mówię jakiś obowiązek, ~~wmieszania~~ się wtrącania do tej sprawy, którą tak usilnie p.Kuliński z Kolegami panu narzuca. Dziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister s spraw wojskowych Polski stanął nagle w obronie tak straconej zresztą sprawy, jak tradycya ausryackiego sztabu Gieneralnego, który wszędzie jak świat szeroki i długi uważany jest za złą i szkodliwą dla każdego wojska, gdy często klęski austryackie przypisuje się nie czemu innemu jak złej i wadliwej służbie austro-węgierskiego sztabu gieneralnego.

Co się tyczy listów innych ~~r/v za~~ oficerów wyższych w liczbie 11 /jedynastu/ ~~po za inicyatorem całej sprawy p.Kulińskim, nie chcę zatrzymywać się na nich tak długo~~. są one różnolite. Gdy Jedni z nich zupełnie się zgadzają z gien.Kulińskim i mogą zdaniem mojem przyłączyć się do procesu o oszczerstwo w jakimbądź sądzie Wykluczam zaś jakąkolwiek możność dla mnie stanięcia w jakimkolwiek sądzie honorowym za moją kwali-



III

ikacyę służby moich podwładnych,którymi byli wszyscy autorowie listów. Pozostawiając im więc wszelką swobodę w pisaniu jednostronnych protokołów nie dotykających mnie honorowo ani odrobinę,~~Pan zaś~~ nie sądzę by Pan Panie Ministrze ~~nie~~ miał ~~także ani odrobiny~~ prawo kwalifikacyi danej przezemnie sądzić,~~lub~~ może pan tylko swoją kwalifikacyę dać inną,niż moją.

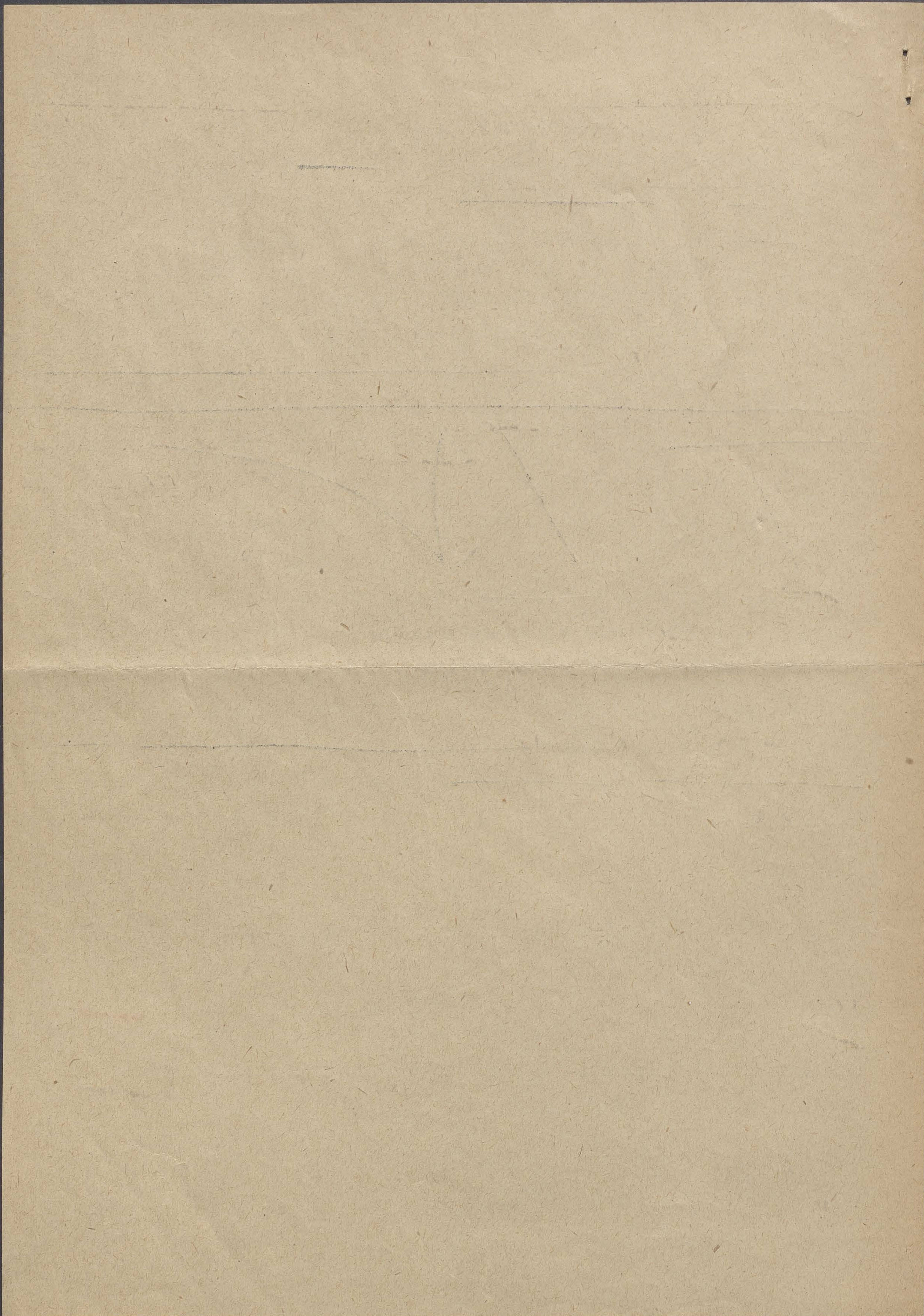
Inni wyżsi oficerowie zastanawiają się więcej nad tem czy słowa moje związane z opinią o sztabie austryackim i K-stellach tyczą ich osobiście, czy też kogo innego. i ~~chcą wymusić zdaje się na mnie za pomocą Pana czy znowu jakiegoś sądu,bym im udzielił czy absolucji czy też nawet napisał i może ogłosił kompliment.~~Nie widzę,Panie Gienerale,żadnego po temu powodu ani przyczyny.Mogę powiedzieć tylko tyle,że jeżeli w swem ogólnem twierdzeniu miałem i ich na myśli gdyż żadnego z nich nie uważam za zdatnego do pełnienia służby szefa sztabu gieneralnego w Polsce,~~to~~ z natury rzeczy,która jasno wynika z samej treści oświadczenia ~~w szczególe~~ ostrzegałem Pana Prezydenta przed p.gien. Szeptyckim i panem gien.Stanisławem Hallerem.

Wreszcie wobec tego że Pan Kuliński rozesłał swą elokubracyę na prawo i na lewo to znaczy postąpił publicznie,oskarżając mnie zarazem o "oszczerstwo" i to "notoryczne",~~a p.Szeptycki list swój ogłosił publicznie~~ - ~~grubjański względem Pana~~ - ~~w Głosie Narodu~~ nie uważam dla siebie za możliwe pozostawić ~~go~~ swego listu do Pana w tajemnicy i ogłaszam go również publicznie.

Proszę przyjąć Panie Gienerale zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaję /-/ JPiłsudski

Co do tych żądań powiedzieć Panu mogę jedynie to,że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacyi publicznych,które zdaniem mojem są niedopuszczalne w wojsku Dodam że z natury rzeczy,która jasno



Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu p. Marszałka J. Piłsudskiego w Belwederze oświadcza się, że rozmowy które miały miejsce nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu ~~ministerialnego~~ gabinetowego. Toczyły się one, zgodnie z zapowiedzeniem p. Marszałka J. P. jeszcze z niedzieli, próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa.

~~Z niej~~ Rozmowy były prowadzone w tej materji z Panem Prezydentem p. Aleksandrem Skrzyńskim oraz generałem Żeligowskim. p. Al. Skrzyński przed końcem rozmowy odszedł. ~~P~~ p. Marszałek odkładając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie jedynie do wiadomości, że za zaniechaniem rozmów wyraził swoją zupełną nieufność w możliwość szybkiego załatwienia ustawowo nowej ustawy, dalej zaznaczył że nie będzie w stanie prowadzić żadnej poważnej rozmowy o swojej pracy w wojsku bez cofnięcia z Sejmu będącej tam dotąd ustawy p. Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych i wreszcie dodał, że ostrzega p. Prezydenta przed użyciem generała Sikor-

Ludl

13 II

w pracy czy to w centralnych insty-
tucjach wojskowych czy to już jako
[illegible] jako Ministra spraw wojskowych.

Notatka napisana dn. 21
kwietnia 1926, bezpośrednio
po konferencji z Prezydentem
Rzeczypospolitej, w obecności
premjera Skrzyńskiego i mi-
nistra spraw wojsk. gen. Żeligow-
skiego.

W. S.

Ligl

Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu p.Marszałka J.Piłsudskiego w Belwederze oświadcza on że rozmowy które miały miejsce nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego. Toczyły się one,zgodnie z zaproszeniem p.Marszałka J.P. jeszcze w niedzielę,próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacyi konstytucyi w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa.

~~W ug~~ Rozmowy były prowadzone w tej materyi z Panem Prezydentem p.Aleksandrem Skrzyńskim oraz gienerałem Żeligowskim. P.Al.Skrzyński przed końcem rozmowy odszedł.

~~gdy~~ P.Marszałek odkładając wyjaśnienie swego stanowiska,które zajął w tej sprawie podał jedynie do wiadomości,że na zakończenie rozmów wyraził swoją zupełną nieufność w możliwość szybkiego załatwienia ustawowo nowej ustawy,dalej zaznaczył że nie będzie w stanie prowadzić żadnej poważnej rozmowy o swojej pracy w wojsku bez cofnięcia z Sejmu leżącej tam dotąd ustawy p.Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych i wreszcie dodał, że ostrzega p.Prezydenta przed użyciem gienerała Sikorskiego w pracy czy to w centralnych instytucyach wojskowych czy to jak już słyszał jako Ministra spraw wewnętrznych.

Notatka napisana dn.21 kwietnia 1926,bezpośrednio po konferencji z Prezydentem Rzeczypospolitej,w obecności premjera Skrzyńskiego i ministra spraw wojsk.gen.Żeligowskiego.

/-/ nieczytelny

15

Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu p.Marszałka J.Piłsudskiego w Belwederze oświadcza on że rozmowy które miały miejsce nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego. Toczyły się one, zgodnie z zaproszeniem p.Marszałka J.P. jeszcze w niedzielę, próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacyi konstytucyi w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa.

~~– ug~~ Rozmowy były prowadzone w tej materyi z Panem Prezydentem p.Aleksandrem Skrzyńskim oraz gienerałem Żeligowskim. P.Al.Skrzyński przed końcem rozmowy odszedł.

~~gdy~~ P.Marszałek odkładając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie podał jedynie do wiadomości, że ma zakończenie rozmów wyraził swoją zupełną nieufność w możliwość szybkiego załatwienia ustawowo nowej ustawy, dalej zaznaczył że nie będzie w stanie prowadzić żadnej poważnej rozmowy o swojej pracy w wojsku bez cofnięcia z Sejmu leżącej tam dotąd ustawy p.Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych i wreszcie dodał, że ostrzega p.Prezydenta przed użyciem gienerała Sikorskiego w pracy czy to w centralnych instytucyach wojskowych czy to jak już słyszał jako Minister spraw wewnętrznych.

Notatka napisana dn.21 kwietnia 1926, bezpośrednio po konferencji z Prezydentem Rzeczypospolitej, w obecności premjera Skrzyńskiego i ministra spraw wojsk.gen.Żeligowskiego.

/-/ nieczytelny

Копія.

О.Я.Шульгіну.

В звязку з запитаннями Вашими в листі од 16./V. про Моркотуна, вважаю за потрібне подати:

Моркотун і Кочубей (б.штабс-капітан і адютант при Скоропадському)увесь час працювали з Скоропадським. В кінці 1917 р.вони через Моркотуна утримували звязок з деякими членами тодішньої Французської місії (Ген.Табуї).З гетьманським переворотом Моркотун став секретарем його і,оскільки мені відомо тих звязків не рве і дотепер.Моркотун "висвятив"Скоропадського в члени масонської ложі"Великого Сходу",але потім,коли Скоропадський стає гетьманом,він,крім французської "посвяти","висвятився" і німецькими масонами вступивши до їхньої льожі.Моркотун-авантюрист,але я радив би до часу заколисати його увагу,потребувавши од нього певної зміни його поведінки,аби таким способом позбавитись гавкання політичного "щенка",який мозолить очі всім своїми надокучливими "нотами" та заявами і до певної міри псує справу.

2/VI-1921 р. /-/ Петлюра

117-20
114



